



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 77.

Wągrowiec, środa dnia 28 września 1927.

Rok II.

Co nas boli.

Mimo nawoływań niejedni z naszych rodaków uprawiają nadal interesa z żydami wspomnianymi w poprzednich artykułach. Sądzić by można, że ci ludzie mają zaćmienie mózgu, lub też rozumu wogóle nie posiadają, jednakowoż wiem, że tak nie jest, bo znam wielu z tych osób i zaznaczyć muszę, że to nawet dość znani ludzie, których na razie po nazwisku nie wymienię.

Piekło tym, którzy z szatanem coś wspólnego mają! — Nic dobrego takim ludzi, którzy naszych najzawziętszych wrogów popierają życzyć nie można, lecz trzeba by im nawet życzyć to samo, co i naszym wrogom.

Oszukańcy swego sumienia obudźcie się przed zgubą i pamiętajcie, że żyd jest największym wrogiem chrześcijaństwa!

W ostatnim artykule pod tytułem „Co nas boli!” pisałem o rozpowszechnionym handlu żydowskim. Aczkolwiek żydom z każdym dniem lepiej w oszukiwaniu „gojów” się wiedzie, napięsz się dziś o przebiegu ostatnich dni.

Otóż w dzień jarmarku rzytło rano kiedy nikt o interesie jeszcze nie myślał, żydzi już wywieszali swoje kolorowe tablice reklamowe z napisami: „Jarmarki Łódzkie — najtańsze źródło zakupu”. Te tablice swego dokonały, gdyż od rychłego już rana, po większej części włościanie i inni do owych sklepików wstępowali. Nawet w niedzielę żydzi uprawiali interesa, widziano bowiem jak ludzie, przeważnie wiejscy wchodzili do owych sklepików żydowskich nie mając żadnych pakunków — a wychodząc byli obładowani paczkami. Myślę, że to nie były już podarunki gwiazdkowe, lecz towar kupiony w dniu policyjnie zakazanym!

Mam nadzieję, że nasza policja się tą sprawą zajmie?...

Drugie trzęsienie ziemi nawiedziło Krym

Moskwa, 25. 9. Krym nawiedziło nowe trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiał Sewastopol i Jalta. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

Powódź w Alpach

Berlin, 25. 9. Według doniesień z Szwajcarii i Tyrolu opady deszczowe ostatnich dni doprowadziły do powodzi. W Tyrolu nawiedzone są katastrofą doliny Zillerthal i Wipptal. W Szwajcarii przerwane są połączenia z Bilinzona i Chur (nad Renem). W Tawahasa woda zabrała ze sobą duży dom mieszkalny, przyczem utonęło 8 osób. W Bergell przerwana jest komunikacja z Engadinem, a mieszkańcy zaledwie zdołali uciec z życiem. Wieczorem na wyżynach gór rozpoczął padać śnieg.

Bliskie ustąpienie ministra Dobruckiego?

Warszawa, 26. 9. Obiegają pogłoski, że stanowisko ministra oświaty Dobruckiego jest silnie zachwiana. Rozmowę min. Dobruckiego z premierem łączą właśnie z temi pogłoskami.

Przyjęcie rezolucyj rozbrojeniowych

Genewa, 26. 9. Zgromadzenie Ligi Narodów po dyskusji w sprawie rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia, w której wzięło udział jeszcze pięciu mówców, m. i. gen. włoski de Marinis, japoński ambasador w Berlinie Nagaoka i Nansen, przyjęło jednomyślnie pięć rezolucyj komisji rozbrojeniowej.

Foerster contra Stresemann

Berlin, 26. 9. „Montag am Morgen” ogłasza sensacyjną wiadomość, jakoby prof. Foerster zamierzał pociągnąć do odpowiedzialności sądowej min. Stresemanna za publiczne nazwanie go „łajdakiem i oszczercą”. Podobno sąd w Genewie chce zadość uczynić skardze Foerstera i pozwać min. Stresemanna.

Zawody hydroplanów

Wenecja, 26. 9. W zawodach hydroplanów o puchar Schneidra zwyciężył porucznik angielski Webster, który 355 klm. przebył w 46 minutach 20²/₅ sekundach, osiągając szybkość 453 klm. na godzinę.

Drugim był por. Vortsley w czasie 47 min. 46 sek.

Nowe propozycje Sowietów wobec Francji

Paryż, 24. 9. Agencja Havasa. Ambasador sowiecki Rakowski skierował do sen. Demonzie pismo, w którym wyraża pogląd, że obie delegacje francuska i sowiecka do rokowań nad sprawą długów rosyjskich i kredytu dla Rosji bardzo daleko posunęły swe prace w kierunku wzajemnego porozumienia, a w szczególności ustalenia głównej linii wytycznej zagadnienia spłaty długów. Zdaniem Rakowskiego, obie delegacje posiadają obecnie w swoim ręku wszystkie elementy, niezbędne dla przezwyciężenia ostatnich pozostających jeszcze trudności i osiągnięcia całkowitego porozumienia w sprawie długów. Delegacja sowiecka proponuje płacić Francji 61 rat rocznie każda w sumie 60 milionów fr. zł., przyczem Sowiety gotowe byłyby w przyszłości ewentualnie podwyższyć te raty, gdyby przyznał obywatelom innych państw, posiadaczom rosyjskich przedwojennych walorów i pożyczek, w szczególności gwarantowanych przez b. carskie

rzędy, traktowane bardziej korzystnie, aniżeli traktowanie, przyznane wierzycielom francuskim. W zamian za spłatę długów, Sowiety żądają kredytu w sumie 120 milionów dolarów w 6 transzach rocznych po 20 milionów dolarów.

Paryż, 26. 9. Komentując nową notę Rakowskiego, zawierającą ostatnie propozycje sowieckie, większość dzienników podkreśla przede wszystkim fakt, że sprawa zwrotu długów rosyjskich i sprawa przyznania Rosji kredytów są ze sobą związane. Pisma są zdania, że propozycje rosyjskie nie zadowolą ani posiadaczy renty rosyjskiej, ani nawet przemysłowców, którzy jak zauważa „Echo de Paris”, zanim uwierzą w cud rynku rosyjskiego, przypominają sobie nieszczeniwe próby Anglii. „Le Matin” jest zdania, że Sowiety tylko podkreśliły swoją dwulicowość i wykazały jeszcze jaśniej usiłowania dokonania szantażu.

Znowu wielka afera szpiegowska na Śląsku

Katowice, 26. 9. Władze bezpieczeństwa wykryły wczoraj znowu szajkę szpiegowską, pracującą na rzecz niemieckiej ekspozytury w Bytomiu, która rozwijała w ostatnich czasach bardzo żywą działalność. Aresztowany został 28-letni Wiktor Bednarek, Polak, były urzędnik bankowy, który od dłuższego czasu trudnił się zawodowo szpiegostwem wojskowym na rzecz Niemiec. Operował on przeważnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, usiłując zbierać ważne informacje dyslokacyjne oraz dane, co do uzbrojenia technicznego, uposażenia i pogotowia mobilizacyjnego poszczególnych formacji wojskowych wreszcie co do organizacyj przysposobienia wojskowego na terenie D. O. K. Kraków.

Bednarek został aresztowany w chwili przekraczania granicy niemieckiej za fałszywą kartą cyrkulacyjną. W czasie aresztowania próbował on stawić czynny opór, grożąc rewolwerem. Jednocześnie z Bednarkiem aresztowano 2 inne osoby, których nazwiska trzymane są tymczasem w tajemnicy.

Katowice, 26. 9. Aresztowany szpieg niemiecki Bednarek posiada pokątną przeszłość kryminalną. Pracował on w komisariacie plebiscytowym w Sosnowcu i już wówczas dostarczał Niemcom informacji politycznych i wojskowych. Wyrokiem sądu w Królewskiej Hucie skazany został w r. 1925 za defraudację na 4 lata ciężkiego więzienia, lecz po odsiedzeniu 2 lat zdołał

zbiec do Niemiec, gdzie od razu przeszedł na służbę szpiegowską i po odpowiednim wyszkoleniu wysłany został do Polski. Bednarek podlegał bezpośrednio placówce wywiadowczej w Bytomiu, pozostającej pod kierownictwem komisarza policji Radkego, zamieszkałego w Bytomiu, Gerichstr. 9.

Katowice, 26. 9. Ujawnienie nowej afery szpiegowskiej wywołało wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe wielkie poruszenie. Powszecnie komentuje się fakt, iż w ostatnim okresie niemiecki wywiad wojskowy wykazuje znaczną aktywność, nasyłając do Polski coraz to nowych szpiegów, rekrutujących się przeważnie z zdeklasowanych jednostek.

Funkcje niemieckiej służby informacyjnej podzielone są pomiędzy policję polityczną, a wojskowość. We Wrocławiu przebywa kierownik wywiadu niemieckiego na odcinku południowo-wschodnim kapitan Kriebel, oficer informacyjny przy II dywizji Reichswehry. W Gliwicach znajduje się ekspozytura wywiadowcza, na której czele stoi komisarz policji Hartmann, a w której pracują komisarze policji Matzner i Mann. Na czele ekspozytury bytomskiej stoi komisarz policji Radke. Wszystkie wspomniane placówki rozwijają ostatnio bardzo intensywną działalność i mimo szeregu niepowodzeń usiłują w dalszym ciągu opasać polski Śląsk siecią agentur szpiegowskich.

Konferencja w sprawie pożyczki

Warszawa, 26. 9. Reprezentanci konsorcjów amerykańskich do rokowań polskich o udzielenie t. zw. wielkiej pożyczki amerykańskiej, odbyli w ciągu dnia wczorajszego konferencję z władzami naczelnymi Banku Polskiego. W ciągu dnia dzisiejszego rozpoczną oni konferencję z min. skarbu Czechowiczem, na której spodziewane jest sformułowanie nieustalonych dotąd warunków pożyczki. W związku z tem spodziewa się, iż w dniu jutrzejszym sprawy pożyczki staną się przedmiotem obrad Rady Finansowej.

Warszawa, 26. 9. Według informacji z kół zbliżonych do rządu, przewidziany jest wybór do Rady Banku Polskiego jednego z przed-

stawicieli konsorcjów amerykańskich już po sfinalizowaniu rokowań o t. zw. wielką pożyczkę amerykańską. Delegatowi temu nie będzie przysługiwało żadne szczególne uprzywilejowanie w stosunku do Banku Polskiego. Posiadać on będzie jedynie atrybucje kontroli, czy udzielony Polsce kredyt będzie zużytkowany zgodnie z planem pożyczki stabilizacyjnej. W związku z tem informują, iż ostatnie doniesienia wiedeńskiej „Neue Freie Presse”, że mianowany ma być amerykański dyrektor Banku Polskiego, którym ma zostać gubernator Federal Reserve Bank w Bostonie, p. Harding, pozbawione są podstaw.

Wielka manifestacja narodowa stolicy

Warszawa, 26. 9. Wczoraj odbył się w sali Filharmonji imponujący wiec Związku Ludowo-Narodowego przy udziale tysięcznych tłumów. Po zagajeniu przez prezesa organizacji stołecznej Z. L. N. posła Iłskiego, przemawiał poseł Głabiński, który w obszernym przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną i go-

spodarczą. Przemówienie jego było przerywane bardzo gorącymi oklaskami.

Rezolucje, zaproponowane przez przewodniczącego, zostały przyjęte przez akłamację. Nastrój na wiecu był bardzo podniosły. Od dłuższego czasu było to pierwsze w Warszawie zebranie polityczne na wielką skalę.

Polakożercza mowa posła Rheinbabena

Brunświk, 24. 9. Na zjeździe niemieckiego „Ostbundu” przemawiał poseł v. Rheinbaben, który specjalnie w tym celu przybył z Genewy.

Tematem przemówienia jego była polityka lokarneńska w związku ze sprawami wschodnimi.

Pos. Rheinbaben powiedział m. in.:

„Polityka niemiecka może iść jedynie w kierunku popierania marchii wschodnich i ugodowej rewizji granic na wschodzie, lecz nigdy w kierunku Locarna wschodniego.

Przedewszystkiem musimy starać się o niedopuszczenie do aktów międzynarodowych, które uniemożliwiłyby nam starania o rewizję granic wschodnich. W tym kierunku ostatnio wysuwno znowu protokół genewski, Francja zaś łączy obecnie nowe rokowania o bezpieczeństwo ze sprawą rozbrojenia, w której Niemcy są bardzo silnie zainteresowane.

Obecny nierównomierny stan zbrojeń musi ustać. Aby zaś poprzeć żądanie nasze w kierunku wyrównania stanu zbrojeń, musimy zwalczać kłamstwo o zawinięciu wojny światowej przez Niemcy.

Delegacja niemiecka podniosła oczywiście w Genewie, że ofiary, które Niemcy poniosły w Locarno, powinny wyrazić się przynajmniej w jakimś zapoczątkowaniu akcji rozbrojeniowej.

Niemcy muszą rozbudować art. 19 paktu

Ligi przez konkretne propozycje.

Co do przyszłej polityki niemieckiej na wschodzie, to porozumienie między Niemcami a Polską w kwestii uprawiania polityki pokojowej zostało wyczerpane w Locarno.

Dobrowolne uznanie obecnych granic nie może nastąpić i nie nastąpi nigdy.

Obecny stan nie może być wieczny.

Należy poszukać dróg i środków, któreby prawnie uwzględniły zmiany w sytuacji.

Przyszłość przyniesie zacięte współzawodnictwo pokojowe między Polską a Niemcami, które będzie stanowiło o wyższej wartości współzawodników. Z tego wynikną nowe fakty i nowe stosunki.

Jeśli tylko będziemy uprawiali politykę mądrą, która odpowiada woli narodu, spełni się zapewne hasło „Ostbundu”: „Co utraciliśmy, nie powinno być stracone”.

Na mowę królewicką hr. Westarpa mówca odpowiada, że sprawa traktatu handlowego z Polską powinna być traktowana z punktu widzenia jego użyteczności. Rokowania powinny więc być kontynuowane z uwzględnieniem interesów niemieckich.

Sprawa wschodnia powinna być nie tylko kwestią „Ostbundu”, lecz sprawą całego narodu niemieckiego.

Obrady partii niemiecko-narodow. w Gdańsku

Gdańsk, 24. 9. Wczoraj rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu partii narodowo-niemieckiej w Gdańsku.

W obradach tych uczestniczyło około 100 przedstawicieli z Rzeszy, a między nimi grupa posłów parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego z hr. Westarpm na czele.

Ministrowie Rzeszy, Hergt i Koch, oraz admirał Terpitz zaniechali w ostatniej chwili przyjazdu.

Obrady zagałę przewodniczący gdańskiej partii narodowo-niemieckiej Schwegmann, atakując gwałtownie Polskę, w której widzi źródło wszystkich nieszczęść, spadających na Gdańsk.

Celem Polski — oświadczył on — było i jest wcielenie Gdańska do Polski. Dążenia tego Polska dotychczas nie zaniechała, lecz stosuje tylko obecnie inne metody.

Dawne „brutalne” środki zastąpiła Polska, zwłaszcza od czasu objęcia urzędowania w Gdańsku przez min. Strassburgera, bardziej wyrafinowanymi i mniej wpadającymi w oczy.

Dalej mówca drwił z pokojowych, ożywionych pragnieniem porozumienia, oświadczeń min. Strassburgera, uważając je tylko za pozór, którego celem jest jedynie rozbicie społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku.

W końcu oświadczył się przeciwko porozumieniu z Polską, ponieważ, zdaniem jego, Polsce brak do tego dobrej woli.

Wielkie niebezpieczeństwo dla Gdańska

upatrjuje mówca w polityce Polski i jej przedstawicieli w Gdańsku, min. Strassburgera.

Posłowi Schwegmannowi sekundował w napaściach na Polskę, bawiący w Gdańsku w charakterze gościa hr. Westarp, który uważał za wskazane wystąpić również przeciwko Polsce na terytorjum, związanem z Polską licznymi umowami i ścisłymi więzami gospodarczymi.

Hr. Westarp wskazał, że o żadnych kompensatach za ewakuację Nadrenji nie może być mowy.

Mysł o Lokarno wschodnim, które miałyby być taką rekompensatą, odrzucamy stanowczo raz na zawsze — oświadczył Westarp.

Przechodząc do położenia w m. Gdańska, zaatakował on Ligę Narodów, która zawiodła wszelkie oczekiwania, oraz jej przedstawiciela w Gdańsku van Hamela, którego uważa za zdecydowanego wroga Niemiec.

Wskazując na rzekome dążenia Polski do wcielenia Gdańska, hr. Westarp podobnie jak i jego poprzednik, wystąpił przeciwko polityce porozumienia Gdańska z Polską.

Po przemówieniach uchwalono przesłać do prezydenta Hindenburga następujący telegram:

Pod wzniośłem wrażeniem poświęcenia pomnika pod Tannenbergiem partja niemiecko-narodowa w Gdańsku składa hołd W. E., wybaczy Prus wschodnich, honorowemu obywatelowi Gdańska i dziękuje mu za odparcie zarzutu odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny.

Premjer Piłsudski o dekretach prasowych

Warszawa, 23. 9. P. A. T. komunikuje: Dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych doręczono p. marszałkowi Sejmu pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, Warszawa.

Odpowiadając na pismo z dnia 20. 9. 1927 r. L. 5109, zawiadamiające, że w dniu 19. 9. 1927 Sejm zgodnie z art. 44 ust. ostatni Konstytucji

powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10. 5. 1927 o prawie prasowym, oraz rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10. 5. 1927, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach (Dz. U. R. P. nr. 45 poz. 398 i 399), mam zaszczyt w porozumieniu z p. m. sprawiedliwości zakomunikować co następuje:

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

76) Chłopiec postępował, trzymając się z całej siły sukni i ze strachu nie wydając ani jednego głosu.

Kiedy Rezia przysła do siebie, już Grek ją i księżcia wsadził do zamkniętego powozu.

Chciała wołać o pomoc, jednak krzyk jej przebrzmiał słaby i niesłyszany.

Lazzaro wszedł do niej do powozu, który teraz ruszył, po zamknięciu przez niego pierwszej jeszcze mocno drzwiczek. Przerażenie i zgroza napętniły nieszczęśliwą w pobliżu szatańskiego Greka, przyciskała tylko Saladyna do siebie i modliła się z cicha.

— Głupstwo — śmiał się Lazzaro. — Możesz jeszcze w tej chwili wszystko zmienić. Jeszcze los twój spoczywa w twoim ręku. Na Sadego i jego miłość nie licz więcej, on już dla ciebie na wieki stracony, on teraz jest kochankiem księżnej, która go otacza wszystkimi rozkoszami i bogactwami tego świata. Lub może myślisz, że on to wszystko od siebie odepchnie? Słuchaj mojej przestrogi. Jeśli będziesz się dłużej mi opierał, tedy jesteś zgubiona.

— Raczej wolę żyć w nędzy i opuszczona, wole życie postradać jak być twoją — zawołała Rezia stanowczo.

— Życie nie postradasz, z tego nie miałbym żadnej korzyści i byłbym pozbawionym wszelkiej nadziei ciebie jeszcze posiadać. Musisz cierpieć. Musisz się nagiąć. I dla tego od czasu do czasu przybędę

do ciebie, by cię zapytać, czy zmieniasz swoje zdanie.

— Nigdy! nigdy postanowienie moje nie będzie inne, przysięgam ci! — zawołała Rezia, podczas gdy powóz szybko się toczył.

— Niech tylko kilka tygodni upłynie, moja gołąbko, wtedy inaczej będziesz śpiewać — zapewniał Lazzaro, śmiejąc się szyderezco — powiadam ci, że porzucisz twą dumę i oboma rękami będziesz mnie chwycić, kiedy do ciebie przybędę!

Powóz zdawało się przybył na brzeg i przez wielki most potoczył się do Stambułu. Z stamtąd strony pędził znowu przez liczne ulice i następnie zajeżdżał nad brzeg do seraju.

Dokąd wiozł Lazzaro dwie bezbronne, wpadłe mu w ręce ofiary?

Rezia teraz nakoniec po wielu długich godzinach cierpienia i męczarni była w stanie zupełnego wysilenia, mogło się z nią teraz stać, co chciało, śmierć była dla niej ocaleniem. Tylko jeden punkt jasny, jedna tylko gwiazda była teraz jeszcze dla niej, wspomnienia o Sadim. Nie wierzyła ani na chwilę słowom Greka. Była ona o miłości i wierności Sadego tak mocno przekonana, że żadna siła ziemską nie była w stanie zachwiać tej wiary. Sadi nie wiedział, gdzie ona się znajduje i to było wyjaśnieniem, dla czego się jeszcze nie ukazał, by ją uwolnić, jednak on szukał jej, śledził za nią, tak szeptał jej głos wewnętrzny i on ją odszuka, choćby ją straszny Grek zawiódł w najodleglejszy zakątek ziemi.

Powóz zdawał się być wciągniętym na prom, w powozie nie było wcale okien. Rezia więc nie mogła domyśleć się, gdzie się znajduje i dokąd ją wiozą. Jednak zdawało jej się teraz, jakby powóz przewieziono do Skutari.

Powyższa uchwała Sejmu niema podstawy konstytucyjnej, w szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44 ust. ostatni Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z niocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały sejmowej.

Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowień art. 35 Konstytucji tak samo, jak w wypadkach określających uprawnienie Sejmu w art. III ust. 3 i w art. 49 ust. 2, jak to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano, wydając ustawę z dnia 15. 12. 1926 (Dz. U. R. P. nr. 128, poz. 755).

Nadmieniam również, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne jeszcze i z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dz. U. R. P.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie nie straciły mocy obowiązującej.

Prezes Rady Min. (—) J. Piłsudski.

Warszawa, 24. 9. Cała prasa dzisiejsza zajmuje się sprawą dekretu prasowego. Tylko „Polska Zbrojna” ograniczyła się do ogłaszania listu premjera Piłsudskiego w sprawie dekretu prasowego. Oprócz „Kurjera Poranego” i „Głosu Prawdy” inne pisma polemizują z listem premjera. „Rzeczpospolita” została skonfiskowana.

Żywcem pogrzebany

Niezwykły wypadek bodaj, że jedyny w swoim rodzaju zdarzył się w Rawiczu: autorem a zarazem ofiarą jego był niejaki Szumny robotnik w ogrodnictwie miejskim.

Gdy o zwykłym czasie Szumny nie przybył na obiad — zaniepokojona tem żona pobiegła po niego, lecz zamiast męża znalazła karteczkę, pisaną jego ręką, z prośbą, aby nie szukano daremnie, gdyż „spoczywa już w zimnym grobie”. Biedna kobieta, gdy to przeczytała tak się przestraszyła, że nie wiedziała co począć; dopiero po pewnym czasie odzyskała panowanie nad sobą i jęła się rozpytywać o męża wśród współtowarzyszy pracy. Od nich dowiedziała się, że Szumny, zajęty był przy równaniu grobów b. jeńców rosyjskich niedaleko koszar, oświadczył, iż chciałby również spocząć w mogile.

Usłyszawszy to, wiedzioną dziwnem przecuciem, popędziła czempredzej na wskazane miejsce i zobaczyła tam tylko kupkę świeżego piasku a poza tem nie było żadnego śladu. Zrozpaczona zwróciła się do ćwiczących w pobliżu żołnierzy, prosząc ich o pomoc. Dwóch kaprałów pośpieszyli na jej wezwanie i wzięli się do rozkopywania wspomnianego powyżej piasku. Niebawem znaleźli tam ubranego zupełnie trupa, w którym nieszczęśliwa poznała odrazu swego męża.

Ponieważ ciało było jeszcze ciepłe, przywołano natychmiast lekarza wojskowego dr. Weissa, któremu pomimo usilnych zabiegów nie udało się przywrócić denatowi życia. Z pierwiastkowego badania wynika, że Szumny własnoręcznie wykopał dół, a następnie położył się i zwałił na siebie piasek; jak tego dokonał wyjaśni niewątpliwie dalsze śledztwo. Zamiar niezwykłego samobójstwa powziął prawdopodobnie pod wpływem nagłego napadu melancholji, naogół bowiem był człowiekiem spokojnym, pracowitym i religijnym. Liczył lat 48.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Skoro prom dobił do brzegu, powóz wyjechał na ląd i znowu ruszył dalej. Z początku droga zdawała się prowadzić przez ulice i uliczki, później jednak wyjechał powóz na gościniec.

Dawno już było po północy, kiedy się powóz nakoniec lecz chwilowo zatrzymał, poczem czas jakiś jeszcze jechał po kamieniach i zdawał się wreszcie dostać do zamkniętej przestrzeni lub kurytarza, sądząc z głuchowego odgłosu kopyt końskich.

Lazzaro otworzył drzwiczki powozu, wzięł Rezię na ręce, zanim się temu mogła sprzeciwić i zaniósł ją do ponurej przestrzeni lub kurytarza; również i małego księcia wzięł ze sobą.

Tak było strasznie ciemno w około, że Rezia nie rozróżnić nie mogła, gdzie się znajdowała; jedno tylko widziała, że nie znajduje się pod gołym niebem.

W tej samej chwili, kiedy Rezia załamując białe ręce, chciała o pomoc wołać w nadziei, że mogą być ludzie niedaleko, dał się słyszeć odgłos dzwonka, poruszonego przez Greka. Dzwonek ten wisiał przy murze ciemnego kurytarza, na którym znajdowali się Rezia i książę.

Odgłos dzwonka sprowadził starego derwisza, który trzymał w ręku latarnię. Derwisz ów osłonięty był w stary, obszarpany „Ithram” (wełnianie okrycie).

Skoro stary derwisz zbliżył się i Rezia go spostrzegła, pośpieszyła naprzeciw niemu, pełna nadziei. Towarzyszył jej cichy, ironiczny śmiech Lazzara.

— Zlituj się, pobożny człowieku — wołała Rezia w rozpacz — dopomóż mi, ratuj mnie i chłopca.

Stary derwisz popatrzył swemi wielkimi głupowatemi oczami na młodą, piękną kobietę i tulącego się do niej chłopca, poczem oddalił się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Naczelny Komitet Akademicki w sprawie gen. Zagórskiego

Poniżej przytaczamy dosłowny tekst listu w sprawie gen. Zagórskiego, wystosowanego przez Naczelny Komitet Akademicki do Prezydenta Rzeczypospolitej:

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Blisko dwa miesiące minęło od dnia, w którym w tajemniczy sposób zginął generał wojsk polskich Włodzimierz Ostoja-Zagórski.

Blisko dwa miesiące toczy się śledztwo, które nie daje żadnych konkretnych rezultatów. A wśród społeczeństwa, podawane z ust do ust, krążą najpotworniejsze — głęboko w to wierzyć chcemy — plotki, wywołujące powątpiewanie co do mocy obowiązujących w Polsce kardynalnych zasad wolności osobistej i prawa do wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli ten stan rzeczy wywołuje tak wysoce przykre uczucie u społeczeństwa, to tembardziej przykre echem odbija się we wrażliwej niezmiennie opinii akademickiej.

Dlaczego Naczelny Komitet Akademicki w imieniu ogółu polskiej młodzieży akademickiej ośmiela się zwrócić do Ciebie, Panie Prezydencie, jako Stróża Konstytucji i Zwierzchnika sił zbrojnych w Państwie, z prośbą błagalną, abys Twem wysokiem wstawiennictwem raczył wpłynąć na możliwie najszybsze rozwiązanie tej dręczącej Naród Polski Zagadki.

Wystąpienie Naczelnego Komitetu Akademickiego spotkało się z gorącym uznaniem młodzieży akademickiej wszystkich środowisk uniwersyteckich, która wstrząśnięta jest do głębi ponurą tajemnicą zniknięcia gen. Zagórskiego.

III Kongres C. I. E. w Rzymie

W pierwszych dniach września obradował w Rzymie III Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) — najpotężniejszej międzynarodowej organizacji studenckiej, skupiającej przeszło 30 ogólnopaństwowych związków akademickich.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do nowego zarządu C. I. E. został wybrany prezesem Konfederacji faszysta włoski dr. Maltini ze Związku Narodowego Studentów Włoskich, którego kandydatura wysunięta została przez delegację polską, I. wiceprezesem wybrany został p. Bagnoll (Anglia), znany dobrze w Polsce z czasów II Kongresu C. I. E., kiedy odwiedził także Poznań wraz z całą grupą delegatów brytyjskich. Dwie dalsze wiceprezury przypadły w udziale p. Rosier (Francja) i p. Paleczkowi (Czechosłowacja).

Sekretarzem generalnym C. I. E. wybrano p. Jana Pożaryskiego, zasłużonego kierownika Wydziału Zagranicznego Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej. Wiadomość o tym wyborze przyjęta będzie niewątpliwie z zadowoleniem przez ogół młodzieży polskiej. Zastępcą sekretarza został p. Baczew (Bułgaria), kierownikiem Biura Centralnego (Office Central), Konfederacji p. Beaugniet (Belgia), skarbnikiem p. Marquard (Afryka Południowa). Poza tym do Zarządu wchodził nadal dwaj wiceprezesi, których kadencja kończy się w roku przyszłym, mianowicie: p. Graesler (Danja) i p. Bosshard (Szwajcaria).

Dotychczasowy wielce zasłużony prezes C. I. E., wybrany dwukrotnie na to stanowisko, p. Jan Baliński-Jundziłł, ustępujący obecnie po 3 latach prezesury, został wybrany honorowym prezesem Konfederacji. Jest to miarą szacunku i sympatii, jaką zjednał sobie p. Baliński na międzynarodowym terenie akadem. reprezentując zawsze godnie imię Polski i polskiej młodzieży akademickiej.

Wynik wyborów do zarządu C.I.E. uważać należy za bardzo dodatni z naszego punktu widzenia, jeżeli wziąć pod uwagę ponowy wybór Polaka do zarządu na odpowiedzialne stanowisko oraz repartycję podlegających w tym roku wyborowi miejsc w zarządzie pomiędzy przedstawicielami wymienionych wyżej narodów. Większość bowiem miejsc w zarządzie uzyskali sympatycy bloku słowiańsko-romańskiego, co jest równoznaczne z porażką germanofilów, inspirowanych przez „Deutsche Studentenschaft” — organizację, która — jak wiadomo — nie należy jeszcze formalnie do C. I. E.

Część delegacji polskiej już powróciła z Rzymu, p. Baliński zaś i sekretarz generalny C.I.E. Pożaryski udali się do Genewy.

Miód żywi i leczy

4) Inwertyna.

Oprócz wymienionych składników znajduje się również w miodzie pewna ilość inwertyny, a mianowicie: 0,5—1 proc.; miód, w którym nie ma inwertyny, jest podrabiany.

Inwertyna, — jest to kwas, wytwarzany przez gruczoły pszczele, a przeznaczony do rozkładania cukru trudnoprzetrwanego na cukry proste, łatwe do strawienia. Działanie inwertyny jest tak silne, że nawet drobna jej ilość zdoła wywołać wielkie zmiany w pokarmach, które spożywamy, osobiście zaś ważne znaczenie posiada przy trawieniu cukrów. Wprawdzie nasze jelita posiadają również kwasy, służące do trawienia

pokarmu; ale częstokroć nie są w stanie pokara mu przetrawić czy to ze względu na własne osłabienie, czy też dlatego, że wydzielają niedostateczną ilość niezbędnych kwasów; wtedy pokarm pozostaje nieprzetrawiony, organizm zaś nie ma z niego pożytku i nędznieje. Jeżeli zaś odżywiamy się miodem, jego inwertyna przychodzi z pomocą naszym jelitom, osłabionym czy ubogim w pewne kwasy, i wykonuje za nie pracę trawienia. Pomoc inwertyny osobiście potrzebna osobom o słabych narządach trawienia.

5) Olejki kwiatowe.

W miodzie znajdują się przeróżne pachnące olejki lotne, zacerpnięte w nektarze z kwiatów. Te olejki służyły kwiatom do przywabiania pszczoł, pszczołom zaś oddają cenną usługę, ponieważ zabijają w ulu zarodki różnych chorób. (Im silniej powietrze w ulu i plastry są przesieknięte zapachem tych olejków, tem łatwiej pszczoły zwalczą chorobę).

Każda odmiana kwiatów posiada inny, właściwy sobie zapach, który pozostaje w miodzie niezmienny i nadaje odmienny aromat różnym odmianom miodu, tak, że pszczelarz pomimo przetwarzania miodu przez pszczoły poczuje w patoce zapach kwiatów, z których pszczoły ją zbierały. Wszakże w naczyniu niezamkniętym część olejków z miodu ulatnia się; wskutek silnego nagrzania miodu przy ogniu olejki giną całkowicie. (Obowiązkiem przeto uczciwego pszczelarza jest tak obchodzić się z miodem, by nie pozbawić go pięknej i delikatnej woni kwiatów). W miodzie podrabianym niema olejków kwiatowych.

Jak inne części składowe miodu, tak i olejki kwiatowe działają zbawienne na nasz organizm, leczą bowiem suchoty i bardzo szybko zabijają zaradki żółtej febrzy, dyfterji i innych chorób, jak przekonano się o tem po fabrykach perfum we Francji, gdzie do wyrobu perfum używa się pewną ilość prawdziwych olejków kwiatowych. (Leipz. Bien-Ztg., 1914, 3).

6) Witaminy.

Jeszcze do niedawna sądzono, że do utrzymania życia ludzkiego (czy zwierzęcego) wystarczy pokarm, złożony z pięciu głównych części: z białka, tłuszczu, węglowodanów, soli i wody. Lecz zauważono, że zwierzęta, (jak: psy, króliki i inne), żywione jedynie takim pokarmem, nędznieją i giną. Zauważono również, iż przy takim odżywianiu organizm ludzki wpada w chorobę i zamiera z wyniszczenia. (Do chorób, które wtedy dręcza człowieka, należą: skorbut, beri-beri, choroba Barlowa, wyniszczenie dziecięce i inne). To naprowadziło ludzi na myśl, że do podtrzymania życia niezbędne są nam jeszcze inne cząstki pokarmów, dostatecznie nieznane. Badając zaś wartość odżywcza pokarmów, przekonano się, że żywność prosta, podana w stanie surowym, (jak: mleko, miód, owoce, jarzyny, jaja, twaróg) jest dla nas znacznie zdrowsze od pokarmów sztucznych, (jak: cukier, konserwy suszone mięsne lub rybne, mleko sztuczne lub sztuczny miód); przekonano się także, iż same tylko pokarmy gotowane czy pieczone nie mogą utrzymać nas przy życiu.

Po zbadaniu tego zjawiska uczony polski, Kazimierz Funk, wykrył, że niektóre pokarmy posiadają pewne cząsteczki, niezmiernie ważne ze względu na ich wartość odżywcza, które nazwał „witaminami“.

Z WIELKOPOLSKI

Chodzież. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 20 bm. włamał się złodziej do wili p. dr. Matuszewskiego przez wyjście szyby. Dzięki czujności psa złodziej dotarł tylko do werandy, skąd zabrał przedmioty małej wartości. Policja jest na tropie złooczyńcy.

(Kradzież na stacji). Onegdaj skradziono na stacji kolejowej w Sokołowie-Budzińskim z zaplombowanego wagonu kilka centnarów ospy. Jako sprawcę kradzieży wykryto funkcjonariusza kolejowego J. R., który skradzioną ospę ukrył pod węglami w piwnicy. R. został przez swoją władzę przełożoną natychmiast w urzędowaniu zawieszony.

Mieścisko. (Zderzenie pojazdów). W Miłosławicach pod Mieściskiem zderzył się samochód z wozem p. Grzybowskiego z Łopienna. Pan G. i jego córka zostali z wozu zrzucony, koń zaś na miejscu zabity. Szyby samochodu zostały powybijane i błotniki pognięte. Córke p. G., która została cośkolwiek poturbowana, odwiózł ten sam samochód do lekarza w Mieścisku, celem opatrunku. — Winę ponosi prawdopodobnie pan G., gdyż nie miał światła na wozie.

Rogoźno. (Poświęcenie sztandaru). W niedzielę 18 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Stow. Pocztcowców na powiat obornicki. W uroczystości tej wzięli udział delegaci z innych miast oraz delegaci miejscowych towarzystw ze sztandarami. W czasie mszy św. ks. dziekan Pomorski dokonał poświęcenia sztandaru. Następnie pochód z orkiestrą p. Guzińskiego udał się do Hotelu Centralnego, gdzie odbyła się formalność wbijania gwoździ pamiątkowych. Po południu w ogrodzie hotelu odbył się koncert, przeplatany niespodziankami a wieczorem na sali zabawa taneczna.

(Nieszczęśliwy wypadek). Na dworcu kolejowym pewien kolejarz, pełniąc służbę prze-tokową, został pchnięty przez wagon, wskutek czego doznał potłuczenia. Odstawiono go do domu na noszach. Na szczęście stan jego nie jest groźny.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Mój kolega Staś się odmyślił i nie wyjechał, za to mam też odpowiednie towarzystwo, bo Staś to umie się w każdym towarzystwie znaleźć, więc ja wszędzie pakuję się z nim i wszędzie mi wesoło.

Czy był Pan Redaktor już kiedyś w „Paryżance“ na herbatce? Ja ze Stasiem byliśmy tam w ubiegły czwartek i niedzielę. Mówię Panu Redaktorowi, że nadzwyczajny koncert tam był w czwartek. Artysta-skrzypek, który tam grał żadnej nagany dać mu nie można, bo dość dobrze z swego skrzypkowania się wywiązał, a dla lepszej harmonizacji w jednym takcie kilka razy nogą tupał. Bardzo to uczuciowy człowiek, bo jak grał, to aż kawałek włosów mi w szklankę wpadło.

Długo tam nie wytrzymałem, bo nerwy zaczęły mi skakać, gdyż ani zakrapianego, ani opieprzonego nie można było dostać. Chociaż ja takich ostrych rzeczy nie lubię, to jednak mi na samą myśl o tych napojach, slinka do ust przychodziła.

Nie ma to jednak, jak u Józefka. Tam się wszystkiego dostanie — nawet za darmo wody. Najlepiej mi się tam podoba, bo słyszę tam zawsze moje ulubione plotki, bez których żyć nie mogę, więc w ten czwartkowy wieczór odwiedziliśmy jeszcze Józefka. Plotkowali tam ogromnie a najwięcej mówili:

że w jesieni nie może być wiosna — ani też przeciwnie,

że tej jesieni dużo deszczu pada, że kanalizacja przy ulicy Strzeleckiej się na jesienne deszcze nie nadaje.

Mówię Panu Redaktorowi, że tam jeszcze więcej plotkowali, lecz te inne plotki nie padły mi do gustu, to też o nich nie piszę.

Byłbym prawie zapomniiał o niedzielnym dancingu w „Paryżance“. Chciałem też sobie jednego wywinąć, lecz nie dobrze mi to poszło, bo ledwom się dwa razy z Halińcią obrócił, to dostałem takiego szturchańca, że głową na fortępian wpadł. Ładna pamiątka mi po tem dancingu pozostała — bo jeszcze dziś mam kolorowy guziołek, jak pięść na czole.

Nie wiem co tam plotkowali, lecz Staś powiada, jak następuje:

że dobrej partii na żeniactkę, nie jest łatwo znaleźć,

że taka sposobność się najczęściej tylko na dancinach nadarza.

A więc pójdę jeszcze raz na taki dancin, ponieważ chciałbym się jeszcze przed gwiazdką ożenić, to wtenczas nie potrzebowałbym latać za plotkami, ponieważ żonusia by mi wszystkie plotki zносиła.

Kończąc ten list zasylam Panu Redaktorowi jak najserdeczniejsze życzenia.

Z wysokim szacunkiem
Antek Plecibajski.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Długi rosyjskie we Francji

Paryż, 24. 9. Havas donosi, że propozycje finansowe, wysunięte ostatnio przez Rosję, będą wkrótce rozpatrywane przez delegację francuską na konferencji, regulującej sprawę długów rosyjskich.

Data tej konferencji, jako też i data zebrania się delegacji francuskiej nie zostały jeszcze wyznaczone.

Spisek na życie Kamela paszy

Angora, 24. 9. Półurzędowy dziennik „Hakimiet-i-Milie“ oskarża rząd grecki o branie udziału w spisku na życie Kamela-paszy.

Dziennik twierdzi, że kilku spiskowców przyznało się, iż otrzymywali zasiłki od rządu greckiego.

Trąba powietrzna

Wiedeń, 25. 9. Wczoraj w kilku miejscowościach w okolicy Gracu trąba powietrzna wyrządziła olbrzymie szkody.

W St. Rupprecht rolnik, pracujący na polu, został porwany przez wichr na wysokość dwu metrów i odrzucony o jakieś 30 metrów. Odniósł przytem wstrząśnienie mózgu.

5 osób odniosło obrażenia od uderzeń spadających dachówek.

W Unterrohr zabity został 1 rolnik.

Ukraińcy o stosunku rządu do Sejmu

Lwów, 24. 9. Ukraińskie demokratyczne „Diło“, omawiając ostatnie posunięcia rządu wobec izb ustawodawczych, dochodzi do wniosku, iż znajdującą się w niebezpieczeństwie ideę parlamentaryzmu mogłoby uratować jedynie gremjalne złożenie mandatów przez większość sejmową.

Niedorzeczne pomysły

maniaka politycznego

Berlin, 25. 9. Od kilku dni znowu grasuje tutaj znany maniak polityczny Władysław Studnicki.

Pan ten, wysłany przez Ministerstwo przemysłu i handlu — którego jest urzędnikiem — dla zebrania pewnych materiałów statystycznych, spędza czas na konferencjach z rozmaitemi osobistościami niemieckimi, którym m. i. sugeruje plan podziału Czechosłowacji pomiędzy Polskę, Węgry i Austrię, oraz stworzenie unii personalnej między Austrią a Polską pod berłem „króla” Radziwiłła.

Nagrody za strzelanie jastrzębi

Za każdego zabitego jastrzębia (jastrząb gołębiarz, sokół wędrowny i krogulec) Szef Łączności D. O. K. VII. w Poznaniu p. pułkownik Sowiński wypłaci kwotę 3 złotych. Kto zastrzelił jastrzębia winien dostarczyć go do najbliższego towarzystwa hodowców gołębi pocztowych. Jeżeli komukolwiek trudno jest porozumieć się z towarzystwem H. G. P., wówczas może przedstawić jastrzębia w Szelostwie Łączności w Poznaniu, Cytadela.

Towarzystwa Hod. Gołębi Poczt. znajdują się jeszcze w następujących miejscowościach: Ostrów, Wrocław 33 p. Lamperski; Leszno, Średnia 2 p. Lea Jan; Grodzisk, p. Hoffman Ignacy; Rawicz, St. sekretarz Starostwa p. Radajewski; Czarnotki, pow. Środa, p. Kargel, nauczyciel; Smigiel, Nowy Rynek 5, p. Zieliński J.; Kościan, Wielichowska 37, p. Józefowski P.; Buk, p. Komisarz Cieśliński Józef; Gniezno, Wrzesińska 42 do 43, p. Matuszewski; Zbąszyń, Marszałkowska 84,

p. Lutomski Stanisław; Krotoszyn, Florjańska 4, p. Nowakowski K.; Wolsztyn, sekretarz miejski p. Ratajczak; Swarzędz, Rynek 13, p. Maćkowiak Antoni; Zbiersk, pow. Kalisz, p. Kamiński Michał, nauczyciel; Wronki, p. Burmistrz Sroczyński.

RUCH TOWARZYSKI

Podoficerowie Rezerwy. W sobotę dnia 1-go X. b. r. odbędzie się ćwiczenia nocne. Zbiórka o godzinie 7-mej wiecz. na boisku.

Obowiązkiem każdego kolegi jest stawienie się do zbiórki.

W niedzielę dnia 2. X. począwszy od godziny 8 wiecz. zabawa jesienna w sali p. Zjawieńskiego. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych Alojzy Kiebasiewicz z panną Heleną Królową; robotnik telegraficzny Stefan Witucki z panną Konstancją Wilandówną; robotnik Józef Dembski z panną Walentyną Smolińską.

Śluby: kolejarz Hieronim Jeliński z panną Anną Patelską; urzędnik biurowy Mieczysław Zygmunt Raszewski z panną Joanną Bussówną.

Urodzenia: rolnik Zygfryd Kozikowski z Taszarowa syn; robotnik Walenty Paszkiewicz w m. syn; rolnik Jan Remlein z Nowego syn; robotnik Władysław Wiśniewski z Łazisk córka.

Zgony: Halina Kazimiera Brzostowska w m. 3 miesiące; Regina Szuderówna w m. 3 tygodnie; kołodziej Walenty Matczyński w m. 50 lat; uboga miejska Marjanna Wyleżała w m. 66 lat; Helmut Behmke z Łęgowa 11 dni; robotnik Józef Budt z Bartodziej 66 lat.

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 26 września 1927.

Dolary amerykańskie	8.88—8.87
Dolary kanadyjskie	8.85
Funtys angielskie	43.33
Franki szwajcarskie	171.70
Franki francuskie	34.85
Franki belgijskie	24.75
Liry włoskie	48.52
Marki niemieckie	211.93
Guldeny gdańskie	172.50
Guldeny holenderskie	356.03
Korony czeskie	26.40
Szylingi austriackie	125.54

Gram złota na dzień 25 i 26 września b. r. = 5.9351 zł. (M. P. Nr. 219 z dnia 24. 9. 1927 r.).

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 26 września 1927 r.	Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe	38,00—39,00	
Pszenica nowa	46,50—47,50	
Jęczmień targowy	33,00—35,00	
Jęczmień browarowy	39,00—41,00	
Owies nowy	31,75—33,25	
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	58,00—59,50	
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	57,50—58,00	
Mąka pszenna 65% z wł. „	72,50—74,50	
Otręby żytnie	23,00—24,00	
Otręby pszenne	23,00—24,00	
Rzepak	56,00—61,00	
Groch polny	45,00—60,00	
Groch Wiktoria	65,00—85,00	

BACZNOŚĆ!!!

Przy ulicy Klasztornej nr. 1
otworzyłem
księgarnię połączoną z składem
papieru i artykułów pisemnych
pod firmą

NOWA KSIĘGARNIA

Staraniem moim będzie każdego z moich klientów zadowolić jaknajlepszem towarem oraz rzetelną i grzeczną obsługą.

Licząc na poparcie mego przedsiębiorstwa, polecam się łaskawym

z poważaniem

99

A. Grun - Kr. J. Falkowski.

Piec przenośny kaflowy, żelazne łóżko z materacem i szafę do rzeczy

kupi za gotówkę. — Łaskawe zgłoszenia pod
nr. 100 do administr. Głosu Wągrowieckiego.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 bm. o godz. 3 po południu
sprzedawać będę w Rynku nr. 20

1 kredens, 1 lustro z konsolą,
1 mały stolik, 1 kanapę, 1 stolik
do kwiatów, 1 wielki obraz,
2 wieprzki

w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającym za gotówkę.

Polewczyński

komornik sądowy w Wągrowcu.

102

Obwieszczenie

Wobec nadeszłych ciemnych wieczorów jesiennych, Urząd Policyjny zwraca uwagę na postanowienia § 1-3 miejscowego rozporządzenia policyjnego z dnia 23-go sierpnia 1899 r. (Oređ. Pow. nr. 35), według którego wszyscy właściciele, dzierżawcy i zarządcy domów obowiązani są z nastaniem zmroku, aż do godz. 9-tej wieczorem — o ile nie nastąpi wcześniejsze zamknięcie drzwi wchodowych — oświetlać sienie i schody w swych domostwach.

Wągrowiec, dnia 26 września 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny

Kuchczyński.

Obwieszczenie

Ponieważ nie wszyscy posiadacze narzędzi mierniczych przedstawili je Lotnemu Urzędowi Miar do legalizacji, przeto w czwartek dnia 29 września r. b. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się dodatkowa legalizacja tychże.

Podając powyższe zainteresowanym osobom do wiadomości, Urząd Policyjny wzywa wszystkich właścicieli nielegalizowanych narzędzi mierniczych, zamieszkałych w mieście Wągrowcu, którzy z jakichkolwiek bądź powodów obowiązku temu dotychczas zadość nie uczynili, aby narzędzia te w wskazanym dniu do legalizacji przedstawili.

Winni niezastosowania się do powyższego będą ukarani i niezależnie od tego posiadane nielegalizowane narzędzia miernicze zostaną skonfiskowane.

Wągrowiec, dnia 26 września 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny

Kuchczyński.

Motor

elektryczny, półkonny,
na prąd stały, 220 volt,
1050 obrotów, mało u-
żywany, bardzo dobrze
pracujący, korzystnie do
nabycia, gdzie wskaże
admin. Głosu Wągrow.

Mieszkanie

2-3 pokoje i kuchni
potrzebne od zaraz

„NOWA KSIĘGARNIA“

97 Klasztorna 1.

Ekspedjentki

poszukuje od zaraz

„NOWA KSIĘGARNIA“

98 Klasztorna 1.

I a węgiel górnośląski

Papę

Smole

Lepnik

Gips

Kredę

∴ Klapki dachowe i t. p. ∴

poleca po najniższych cenach

Fa. St. Małkowski, dawniej Sternberg

93 ul. Bydgoska 15 — Telefon 239